

Paweł Wawryszak

Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy

PROBLEMATYKA ZACHODNIONIEMIECKA I JEJ WPŁYW NA STOSUNKI POLSKO-JUGOSŁOWIAŃSKIE (1956-1970). WYBRANE ASPEKTY

Jednym z głównych priorytetów rządów Polski i Jugosławii po zakończeniu II wojny światowej było zapewnienie pokoju w Europie. W powojennej rzeczywistości, w której w obu krajach dominującą pozycję przy wsparciu Armii Czerwonej uzyskali komuniści, dążenia takie musiały oznaczać neutralizację zagrożenia ze strony Niemiec. Jednym ze środków, dzięki którym cel ten miał zostać osiągnięty, był antyniemiecki w swojej wymowie sojusz państw słowiańskich¹ z centralą w Moskwie, będący jednocześnie elementem umacniającym dominację radziecką w regionie. Cała druga połowa 1945 roku i początek roku następnego minęły na zacieśnianiu współpracy dwustronnej, co znalazło swój wyraz w pierwszej oficjalnej wizycie Josipa Broz-Tito nad Wisłą wiosną 1946 roku. W jej trakcie jugosłowiański przywódca i premier Edward Osóbka-Morawski podpisali 18 marca Układ o Wzajemnej Pomocy i Przyjaźni².

Wizyta Tito nie była jedynie okazją do podpisania umów międzypaństwowych (sygnowano także umowę kulturalną), gdyż powoli zbliżał się czas konferencji pokojowej z Niemcami, a więc także ustalenia powojennych granic. Oczywiście sytuacja Polski w tym aspekcie była o wiele bardziej skomplikowana od jugosłowiańskiej. Akcja „przygotowanie pokoju”, jak roboczo nazywali ją pracownicy polskiej ambasady w Belgradzie, była bezsprzecznie jednym z najważniejszych elementów łączących interesy obu krajów. Mimo to polska dyplomacja nie przywiązywała nadmiernej uwagi do argumentacji jugosłowiańskiej odnośnie do żądań skierowanych w stronę Triestu, często wywołując konsternację Belgradu³. Ogólnie jednak rzecz ujmując,

¹ Dyplomacja jugosłowiańska baczenie śledziła decyzje władz polskich. Por. Diplomatski arhiv Ministarstva spoljnih poslova [dalej: DAMSP], sygn. Politički Arhiv [dalej: PA], 1945, fascikla [dalej: f.] 25, subfascikla [dalej: sf.] 4, broj [dalej: br. (numer)] 3057, VIII zasedanje Zemaljskog Narodnog Vijeća Polske, broj 126, z dn. 26 VII 1945 r., s. 2 (XXV/12).

² Szerzej o okolicznościach i treści umowy patrz: *Ugovor o prijateljstvu i uzajamnoj pomoci izmedju Federativne Narodne Republike Jugoslavije i Narodne Republike Poljske*, [w:] *Dokumenti 1948*, red. V. Dedijer, t. 1, Beograd 1980, s. 93-95; W.T. Kowalski, *Polityka zagraniczna RP 1944-1947*, Warszawa 1971, s. 73 i n., J. Zajac, R. Zięba, *Polska w stosunkach międzynarodowych 1945-1989*, Toruń 2005, s. 97-98.

³ Archiwum Akt Nowych [dalej: AAN], Wydział Zagraniczny Komitetu Centralnego Polskiej Partii Robotniczej [dalej: WZ KC PPR; od grudnia 1948 r.: KC PZPR] – Jugosławia, sygn. 295/

w pierwszych latach po wojnie stosunki polsko-jugosłowiańskie rozwijały się bez przeszkód, szczególnie na płaszczyźnie dyplomatycznej. Nieco większe kłopoty napotymano we współpracy gospodarczej, co jednak należy tłumaczyć ograniczonymi dotychczas doświadczeniami, zniszczeniami wojennymi i odległością geograficzną, a także rozbieżnymi możliwościami. Jednak i te przeszkody powoli przezwyciężano. Punktem zwrotnym okazał się konflikt pomiędzy Komunistyczną Partią Jugosławii (KPJ) a Wszechzwiązkową Komunistyczną Partią (WKP (b)) (bolszewików) (czy personalny na linii Tito–Stalin), który rozgorzał z całą siłą po opublikowaniu rezolucji Biura Informacyjnego Partii Komunistycznych i Robotniczych (Kominformu) 28 czerwca 1948 roku „O sytuacji Komunistycznej Partii Jugosławii”⁴.

Rozłam w międzynarodowym ruchu komunistycznym stworzył całkowicie nową perspektywę w stosunkach polsko-jugosłowiańskich. Odsunięcie od wpływów w partii Władysława Gomułki, osoby, która przynajmniej pośrednio z sympatią patrzyła na „jugosłowiańską drogę do socjalizmu”, zwiastowało zmianę kursu Warszawy wobec Belgradu. Bez wątpienia wytyczna taka nadeszła z Moskwy, choć należy podkreślić, że Polska nigdy nie zdecydowała się na zerwanie stosunków dyplomatycznych z Jugosławią, nie odwołano także ambasadorów (co uczynił m.in. Związek Radziecki)⁵. Mogłoby to sugerować, mimo że nie ma na to póki co jednoznacznych dowodów, że Polska pełniła rolę pośrednika (lub rola taka została jej wyznaczona) między obozem a Jugosławią.

Tak czy inaczej, stosunki polsko-jugosłowiańskie po 1948 roku weszły w fazę zaostrzającego się kryzysu, którego inicjatorem w dużej mierze były władze polskie. Można jednak odnieść wrażenie, że żadna ze stron nie miała na celu palenia za sobą mostów. Nieprzyjazne kroki zwykle nie wykraczały poza propagandę⁶ oraz gesty polityczne. W Polsce zmontowano w zasadzie „tylko” jeden poważny proces Milicia

XX-65, Korespondencja pomiędzy wiceministrem Leszczyńskim a ambasadorem Wende, k. 7. Takie postępowanie można jeszcze zrozumieć, tłumaczyć zwyczajnie zaniechaniem, bardziej zastanawiająca jest opieszałość dyplomacji polskiej w dostarczaniu Jugosłowianom materiałów na temat Ziemi Odzyskanych.

⁴ Szerzej patrz m.in. M.P. Deszczyński, *Wykluczenie Komunistycznej Partii Jugosławii z Biura Informacyjnego Partii Komunistycznych i Robotniczych*, „Studia z Dziejów Rosji i Europy Środkowo-Wschodniej” 1993, t. 28, s. 109-131. Początkowo Tito unikał prowokowania Stalina w jakikolwiek sposób, starał się wprowadzać w życie jeszcze bardziej gorliwie radzieckie wzorce ustrojowe z kolektywizacją rolnictwa na czele. ZSRR mógł liczyć także na poparcie Jugosławii w polityce międzynarodowej, czy to na forum ONZ, czy chociażby konferencji dunajskiej (30 VII-18 VIII 1948) w Belgradzie, gdzie w zasadzie wszystkie postulaty ZSRR były przez Jugosławię popierane. Por. M.J. Zacharias, *Komunizm – federacja – nacjonalizmy. System polityczny w Jugosławii 1943-1991. Powstanie – przekształcenia – rozkład*, Warszawa 2004, s. 105-109.

⁵ Formalnie ambasador Jak Karol Wende zakończył karierę, a władze polskie nie zdecydowały się wysłać następcy. W ambasadzie pracowali dyplomaci niższego szczebla.

⁶ O propagandzie polskiej prasy „Głosu Ludu”/„Trybuny Ludu” zob. A. Zaćmiński, *Josip Broz-Tito w propagandzie centralnego dziennika prasowego PPR („Głosu Ludu”) i PZPR („Trybuny Ludu”) w latach 1947-1949*, [w:] *Interpretatio rerum gestarum. Studia ofiarowane Profesorowi Januszowi*

Petrovicia, który został skazany na 10 lat ciężkiego więzienia za rzekome szpiegostwo⁷. Wypowiedziany został także układ sojuszniczy. Zasadniczo zmieniło się położenie Jugosławii, która dotychczas zorientowana była zarówno w sensie ideologicznym, jak i ekonomicznym na współpracę z blokiem komunistycznym. Zbiegło się to z zaostrzeniem konfliktu na linii Wschód–Zachód i zaistnieniem nowej sytuacji geopolitycznej w Europie.

Kontynent podzielił się na dwa wrogie sobie bloki militarne – powstały w sierpniu 1949 roku Pakt Północnoatlantycki i Układ Warszawski, który formalnie skupił w 1955 roku wszystkie kraje socjalistyczne w Europie, poza Jugosławią. Jednym ze skutków tego podziału było utworzenie na bazie stref okupacyjnych dwóch państw niemieckich – Republiki Federalnej Niemiec (RFN) oraz Niemieckiej Republiki Demokratycznej (NRD). Dzięki wielu czynnikom międzynarodowym, RFN w szybkim tempie odzyskiwała silną pozycję polityczną i gospodarczą, z którą należało się liczyć. O ile Polska, mogąca liczyć na szerokie poparcie Związku Radzieckiego oraz ze względów historycznych, miała całkiem silną pozycję względem Bonn, o tyle sytuacja Jugosławii była znacznie bardziej skomplikowana. Wynikało to między innymi z presji wywieranej na ten kraj ze strony „bratnich” krajów socjalistycznych. Bojkot Belgradu przez nie wymuszał choćby znalezienie innych partnerów gospodarczych – w ówczesnych warunkach mogły nimi być jedynie państwa zachodnie. Już w sierpniu 1948 roku poczyniono pierwsze tego typu kroki, podpisując porozumienie handlowe z Austrią, sprzedając cukier do Norwegii⁸, czy przystając na pewne ustępstwa względem Włoch w sprawie sporu granicznego o Triest.

Stopniowo więc w Jugosławii pustkę powstałą po państwach socjalistycznych zaczął wypełniać Zachód, w tym także RFN. Miało to swoje praktyczne konsekwencje. Otóż po śmierci Stalina i stopniowej normalizacji stosunków polsko-jugosłowiańskich, dopiero po dwóch latach (od 1955 r.) wymiana handlowa między oboma krajami powróciła do poziomów sprzed załamania w 1949 roku⁹. Poprawa stosunków Warszawy z Belgradem tożsama była z podobnym procesem zachodzącym na linii Belgrad–Moskwa. Stawiało to Jugosławię w trudnej sytuacji politycznej. Kraj ten w dalszym ciągu oficjalnie nie uznawał NRD, co w dużej mierze podyktowane było chęcią utrzymania pozytywnych relacji z RFN. Co więcej, taktyka taka była sprzeczna z interesem Polski, ponieważ oznaczała opór strony jugosłowiańskiej przed oficjalnym

Ostoja-Zagórskiemu w 70. rocznicę urodzin, red. A. Jankowski, J. Maciejewski, Bydgoszcz 2013, s. 275-296.

⁷ Szerzej zob. Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych [dalej: AMSZ], Departament I, sygn. zespół [dalej: z.] 7, wiązka [dalej: w.] 22, teczka [dalej: t.] 221.

⁸ AMSZ, Gabinet Ministra, sygn. z. 15, w. 11, t. 112, Raport nr 242/tjn/15, Belgrad z dn. 30 VIII 1948 r., s. 24-25.

⁹ DAMSP, sygn. PA, 1955, f. 48, sf. 12, br. 18191, Analiza robne raznmene sa Poljskom za 1955 godinu, s. 10.

uznaniem polskich granic zachodnich na Odrze i Nysie *de iure*, a co było jednym z priorytetów polityki zagranicznej Władysława Gomułki. Nawet po śmierci Stalina Tito podtrzymał takie stanowisko w wywiadzie dla korespondenta „Neue Zeitung” z 23 IV 1953 roku, w którym uznał, że Niemcy mają „historyczne prawa do przejętych przez Rosję terenów Prus Wschodnich, które od pradziejów były niemieckie”¹⁰.

Faktem jednak jest, że wraz ze zbliżeniem Jugosławii do obozu, zbliżał się także czas uznania NRD. Strona polska używała wobec jugosłowiańskiej argumentu o konieczności „umocnienia jedności krajów socjalistycznych”¹¹, co nie było najlepszą taktyką polityczną w odniesieniu do tego kraju. Zaniedbano kampanii informacyjnej na temat polskich Ziem Odzyskanych, co szczególnie po okresie konfliktu doprowadziło do znaczących nieporozumień. I tak, w oficjalnych materiałach jugosłowiańskich, w dalszym ciągu ukazywano niemieckie nazwy miejscowości z województw zachodnich (np. na rozkładach jazdy pociągów). Ale szczytem niedoinformowania „popisał” się korespondent „Politiki”, który napisał z Warszawy, że akcja repatriacji Niemców z Polski jest nadzorowana przez mieszaną komisję anglo-amerykańską (*sic!*)¹². W gwoli ścisłości można dodać, że polska ambasada w Belgradzie postawiła sobie za cel przeprowadzenie szerokiej kampanii informacyjnej nad Dunajem i Sawą, skierowanej między innymi do urzędników, dziennikarzy, której celem było większe uświadomienie miejscowym na istotnych z polskiego punktu widzenia kwestii.

Oczekiwania strony polskiej co do uznania przez Jugosławię polskich granic zachodnich zostały spełnione 16 września 1957 roku, ostatniego dnia oficjalnej polskiej wizyty partyjno-rządowej nad Dunajem i Sawą¹³. Oprócz Gomułki, w Belgradzie wyładowali także Józef Cyrankiewicz (ówczesny premier), Edward Ochab i Adam Rapacki (minister spraw zagranicznych). Takie posunięcie doprowadziło do przewidywanego skutku, do zerwania przez Bonn stosunków dyplomatycznych z Jugosławią, gdyż kraj ten zamierzał także uznać *de iure* NRD¹⁴. Ponadto spotkało się z ostrą krytyką ze strony USA, których ambasador James W. Riddleberger otrzymał z centrali polecenie opracowania raportu dotyczącego zasadności utrzymania na dotychczasowym poziomie wsparcia finansowego dla Tito z Waszyngtonu. Miał też

¹⁰ Cyt. za K. Ruchniewicz, *Warszawa–Berlin–Bonn. Stosunki polityczne 1949–1958*, Wrocław 2003, s. 315.

¹¹ AAN, WZ KC PZPR, sygn. XIA/42, Stosunki polsko-jugosłowiańskie, k. 29–30.

¹² *Polacy i zagadnienia niemieckie*, „Politika” z dn. 5 IV 1957 r.

¹³ Wizyta rozpoczęła się 10 września.

¹⁴ Szerzej na ten temat patrz: Д. Богетић, *Прекид дипломатских односа Југославије и СР Немчке*, „Часопис Архива Србије и Црне Горе” 2005, nr 1–2, s. 102 i n. Choć należy przyznać, że rząd zachodnioniemiecki nie zdecydował się na znaczące pogorszenie stosunków gospodarczych z Jugosławią, wymiana handlowa nie ucierpiała w tak wielkim stopniu, jak to zakładano. Oznaczało to także zastosowanie w praktyce po raz pierwszy tzw. doktryny Hallsteina.

w ostry sposób protestować w ministerstwie (sekretariacie) spraw zagranicznych¹⁵ przeciwko zbliżeniu z obozem¹⁶. Wizyta Gomułki w Belgradzie była też okazją do osobistego przedyskutowania przez obu przywódców wspólnych elementów w polityce wobec Niemiec Zachodnich. Wszystkie te przyjazne kroki nie oznaczały jednak, że Jugosławia postanowiła zrzec się swojej niezależności na rzecz Związku Radzieckiego, co wkrótce doprowadziło do kolejnego sporu z Moskwą, choć tym razem na znacznie mniejszą skalę. Warto podkreślić, że uznanie przez Jugosławię NRD spowodowało konflikt dyplomatyczny z RFN, to jednak Belgrad uważał, iż jego „specjalne” stosunki z Warszawą nie powinny wpłynąć hamująco na porozumienie zachodnioniemiecko-polskie. Zdaniem Jugosłowian bowiem, w niczym interesie nie było zaostrzenie sytuacji geopolitycznej w Europie Środkowo-Wschodniej¹⁷.

Koniec lat 50. przyniósł przynajmniej kilka wydarzeń, które znacząco odcisnęły swoje piętno na stosunkach polsko-jugosłowiańskich. Jednym z nich było ogłoszenie przez towarzyszy radzieckich – a w konsekwencji i Gomułkę – tak zwanego jugosłowiańskiego rewizjonizmu. Formalnie towarzysz „Wiesław” publicznie zarzucił ZKJ działania na szkodę ruchu komunistycznego 28 czerwca 1958 roku, choć presja na Belgrad w tej sprawie wywierana była przez Moskwę przynajmniej od roku. Działacze PZPR próbowali wpływać łagodząco na obie strony, jednak stanowisko radzieckie przeważyło. Jugosłowianie bowiem wykazywali daleko idącą elastyczność, popierali ZSRR na forum międzynarodowym, podobnie zresztą czyniąc w przypadku polskich inicjatyw pokojowych, w tym dyskusji nad strefą ograniczonych zbrojeń w Europie Środkowo-Wschodniej¹⁸.

W 1961 roku doszło do incydentu w RFN, który wywołał oburzenie w Polsce i Jugosławii. Otóż 1 listopada na terenie państwa niemieckiego został aresztowany Lazo Vracarić, obywatel jugosłowiański. Powodem zatrzymania był odnowiony list gończy wydany pierwotnie przez III Rzeszę w 1941 roku, wystawiony za atak

¹⁵ Oficjalnie Ministerstwo Spraw Zagranicznych Jugosławii nosiło nazwę „Państwowego Sekretariatu Spraw Zagranicznych” (*Državni Sekretarijat Inostranih Poslova* – DSIP), ale dla zachowania ciągłości narracji stosowałem nazwę w przypadku polskim i jugosłowiańskim „ministerstwo(er) spraw zagranicznych”.

¹⁶ AMSZ, Departament I, sygn. z. 7, w. 21, t. 194, Raport polityczny Ambasady PRL w Belgradzie za okres od 1 września do 30 listopada 1957 r., k. 178.

¹⁷ AMSZ, Departament I, sygn. z. 7, w. 20, t. 189, Ambasada PRL w Belgradzie. Podajemy treść notatki z rozmowy Nacz. Wydz. MSZ J. Czyrka z I sekretarzem Ambasady FLRJ w Warszawie – Baćciem, k. 100. Taka „ostrożność” ze strony jugosłowiańskiej miała też swoje inne, bardziej pryncypialne, korzenie. Otóż zbliżał się VII Kongres ZKJ, w trakcie którego miał zostać ogłoszony nowy kierunek partii. PZPR zaś miała pełnić funkcję pierwszego recenzenta i „papierka lakmusowego”, jak zostanie on odebrany przez inne partie komunistyczne. Kanclerz Adenauer także żywił nadzieję, że decyzja Belgradu nie wpłynie zasadniczo na relacje RFN-PRL. Natomiast ewentualne zbliżenie obu krajów oznaczałoby formalne przekreślenie doktryny Hallsteina i bezpodstawność zerwania stosunków dyplomatycznych Bonn z Belgradem. Por. K. Ruchniewicz, *op. cit.*, s. 323-234, 329.

¹⁸ Szerzej o tym aspekcie zob. R. Łoś, *Zachodnioniemiecka propozycja zawarcia paktu o nieagresji z Polską i Czechosłowacją w 1959 r.*, „Dzieje Najnowsze” 2003, nr 4, s. 91-92.

Jugosłowianina na niemieckie wojska okupacyjne w Zagrzebiu, podczas którego zginęło dwóch żołnierzy Wehrmachtu. Także rząd polski wysłał do Bonn notę protestacyjną, w której pisano w ostrym tonie o bezpodstawności nakazu aresztowania, popartego wyrokami procesów norymberskich formalnie uznających odpowiedzialność Niemiec za wywołanie wojny. Dowodzono, że żaden wydany po wojnie akt prawny z Kartą ONZ włącznie nie dawał prawa ścigania obywateli państw okupowanych niemieckim organom państwowym. Warszawa uznała „za niedopuszczalne nazywanie członków ruchu oporu zbrodniarzami wojennymi”, a „Rząd PRL podziela troskę rządu FLRJ w związku z sytuacją w RFN, która umożliwiła brutalne aresztowanie obywatela państwa koalicji antyhitlerowskiej za spełnienie patriotycznego obowiązku oporu przeciwko okupantowi hitlerowskiemu”¹⁹. W wyniku między innymi takiej presji Vračarić szybko odzyskał wolność, ale cały incydent miał też inny rezultat. Polska dyplomacja wykorzystała go do postawienia głośno tezy, że nadszedł „najwyższy czas na uregulowanie kwestii niemieckiej”, co miało zostać zrealizowane poprzez zawarcie traktatu pokojowego z obydwojma państwami niemieckimi²⁰.

W początkach lat 60. rząd jugosłowiański dążył do przywrócenia stosunków dyplomatycznych z Niemcami Zachodnimi głównie po to, by odwrócić trend narastającego ujemnego bilansu w handlu. Stosunki gospodarcze pomiędzy oboma krajami nie były regulowane żadnymi umowami, co powodowało także inne perturbacje, jak odwołanie uruchomienia przez niemieckie banki kredytów potrzebnych nad Dunajem i Sawą do przeprowadzenia reformy dewizowej²¹. Problemy, na jakie napotymano na tym polu, skłoniły władze jugosłowiańskie do modyfikacji swojej strategii politycznej i położenia większego nacisku na relacje z krajami niezaangażowanymi (szczególnie z afrykańskimi, południowoamerykańskimi i azjatyckimi – w tej kolejności), wśród których możliwa była „perspektywa socjalistycznego rozwoju”. Pogląd taki nie znajdował uznania wśród polskich przywódców. Gomułka nie przeceniał bowiem ich znaczenia, uważając, że taka polityka jest jak najbardziej słuszna z pozycji Związku Radzieckiego, dysponującego odpowiednim potencjałem niż kraju średniej wielkości.

Jugosławia stopniowo też zaczynała zbliżać się po raz kolejny do obozu komunistycznego. Co prawda nie doszło do wyeliminowania różnic ideologicznych, ale poza zdetonowaniem przez ZSRR 50 megatonowej bomby termojądrowej w październiku 1961 roku na polu spraw zagranicznych nie doszło do poważniejszych nieporozumień. W Skopje 13 listopada tego roku Tito powiedział, że popiera w sprawie niemieckiej stanowisko radzieckie w całej rozciągłości. Mniej więcej w tym samym czasie trwały też wstępne rozmowy polsko-jugosłowiańskie w kwestii oficjalnych wizyt przedsta-

¹⁹ AMSZ, Departament I, sygn. z. 3/65, w. 9, b. n. t., Pilna notatka nr 517/18/6 z dn. 10 XI 1961 r., k. 17-19.

²⁰ *Ibidem*.

²¹ *Ibidem*, Raport polityczny Ambasady PRL w Belgradzie za okres od 1 października 1960 do 30 kwietnia 1961 r., k. 25.

wiciele państwowych²² (do Jugosławii udał się Rapacki), nieśmiało też przymierzano się do odnowy stosunków partyjnych. Na początek rozważono wizytę w Polsce delegacji Socjalistycznego Związku Ludu Pracującego Jugosławii (SZLPJ), na czele której przyjechał do Warszawy Vladimir Bakarić, członek Komitetu Wykonawczego organizacji oraz Biura Politycznego ZKJ zarazem (uważanego za czwartą osobę w kraju). To zbliżenie starał się wykorzystać Tito, który rozpoczął grę dyplomatyczną z obozem. Nie wykluczył on możliwości podpisania odrębnego traktatu pokojowego z NRD (stanowisko wyraźnie bardziej przyjazne polskiemu), choć w późniejszym czasie niż inne kraje socjalistyczne. Oczekiwał jednak z ich strony rekompensaty. Po pierwsze, traktowania ZKJ jako równoprawnego partnera w sensie politycznym, ale także ewentualnej niwelacji strat ekonomicznych za spodziewane nieprzyjazne reakcje RFN²³.

Rok 1963 roku w stosunkach polsko-jugosłowiańskich przyniósł rewizyty sekretarza stanu do spraw zagranicznych Jugosławii (szefa MSZ) Koçy Popvicia w Warszawie oraz delegacji Frontu Jedności Narodu w Belgradzie z Zenonem Kliszką na czele. Jednakże w wymiarze gospodarczym dalszy rozwój relacji, szczególnie ze względu na potencjał jugosłowiański, nie był możliwy na dotychczasowym poziomie, z czego strona polska zdawała sobie sprawę. Polska dyplomacja uznała, że należałoby zmienić charakter wzajemnych relacji z czysto handlowych do kooperacji w przemyśle. Pozwalałoby to związać mocniej Jugosławię z obozem i przy okazji bardziej uniezależnić od Zachodu. Służyć temu miało powołanie Komisji Planowania Gospodarczego w obu krajach z założeniem (była to inicjatywa jugosłowiańska), że ich przewodniczący będą umocowani „na wysokim szczeblu”²⁴. Podjęto także kroki do wprowadzenia ruchu turystycznego między obu krajami na podstawie dowodów osobistych²⁵, wznowiono współpracę redakcji prasowych. Rozpoczęto także przygotowania do zrealizowania zaległej wizyty Tito w Polsce w 1964 roku, co oznaczałoby, zależnie od formy zaproszenia, uregulowanie stosunków także na linii partyjnej.

Omawiany okres charakteryzował się dużą aktywnością w polityce zagranicznej Jugosławii. Można było w niej zaobserwować dążenia do dalszego zbliżenia przede wszystkim z krajami socjalistycznymi i niezaangażowanymi, ale także z RFN

²² DAMSP, Ambasada FLRJ w Warszawie, sygn. PA, 1962, f. 96, sf. 2, br. 417588, Telegram nr 211 z dn. 26 V 1962 r., s. 1-2; DAMSP, Ambasada FLRJ w Warszawie, sygn. PA, 1962, f. 95, sf. 1, br. 424617, Telegram nr 325 z dn. 24 VII 1962 r., b. p; DAMSP, Ambasada FLRJ w Warszawie, sygn. PA, 1962, f. 95, sf. 3, br. 442607, Bilateralni odnosi Jugoslavija-Poljska (izmedju III zasjedanja Komiteta oktobra 1959. i IV zasjedanja 24 januara 1962 godine), s. 1-3.

²³ AMSZ, Departament I, sygn. z. 3/65, w. 9, b. n. t., Raport polityczny Ambasady PRL w Belgradzie za okres od 1 V 1960 r. do dnia 20 XI 61 r., k. 17.

²⁴ AMSZ, Departament I, sygn. 28/67, w. 7, b. n. t., Raport polityczny ambasady PRL w Belgradzie za okres od 15 października 1962 do 31 marca 1963 r., k. 38.

²⁵ Arhiv Jugoslavije [dalej: AJ], sygn. fond 130, fascikla 627, br. 1036, Predmet: Predlog za saglasnost za pregovore sa NR Poljskom o ukidanju viza, b. p.

i Francją. Dlatego właśnie dyplomacja polska napotykała problem jasnego sformułowania jugosłowiańskiego stanowiska w sprawie traktatu pokojowego z obydwooma państwami niemieckimi, co dotyczyło delegacji bułgarskiego Frontu Ojczyźnianego odwiedzającej Belgrad w maju 1963 roku. Podczas redagowania komunikatu końcowego komuniści jugosłowiańscy jak najmocniej „rozmyli” kwestię niemiecką. Mimo wszystko, Jugosławia wykonała kilka znaczących gestów względem NRD, jak wizyta delegacji SZLPJ w tym kraju. Władze wschodnioniemieckie natomiast spłaciły Belgradowi roszczenia z czasów wojny w wysokości 70 mln dolarów, zaproszono delegację ZKJ na kongres SED czy zgodzono się na wymianę attaché wojskowych. Ze względów taktycznych nie było za to zgody do podniesienia przedstawicielstwa jugosłowiańskiego do rangi ambasady. Taka polityka Jugosławii wobec zagadnienia niemieckiego znajdowała uznanie polskiej dyplomacji²⁶.

Polityka Jugosławii wobec RFN, polegająca na unikaniu zatargów z jednej strony, a z drugiej utrzymywania przynajmniej poprawnych stosunków z większością partnerów, przyniosła efekty. Administracja Lyndona Johnsona z przychylnością odnosiła się do zabiegów jugosłowiańskich o utrzymanie jak najlepszych stosunków z RFN (już w 1963 r. Jugosławia wznowiła mozolne negocjacje z Bonn w sprawie zawarcia nowego układu handlowego oraz o odszkodowaniach dla ofiar nazizmu), zapewniając o swoim poparciu takiej polityki i wywarciu presji na RFN. Belgradowi nie udało się odnieść sukcesu w ograniczaniu funkcjonowania na terenie Niemiec Zachodnich różnorodnych, wrogich komunistom, opozycyjnych organizacji emigracyjnych, które mogły w miarę swobodnie prowadzić działalność propagandową i polityczną. Formalnie też rzecz biorąc, w 1963 roku *de facto* zakończyła się izolacja ZKJ w ruchu komunistycznym²⁷, w przełamaniu której pomocny okazał się uwypuklający się spór ideologiczny na linii Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego (KPZR) – Komunistyczna Partia Chin (KPCh). W takich oto okolicznościach 25 czerwca 1964 roku do Polski przybył Tito, co symbolicznie otworzyło nowy rozdział w stosunkach polsko-jugosłowiańskich, choć w praktyce wizyta nie okazała się rewolucyjna w omawianym zakresie²⁸.

Z czasem władze polskie wykazywały coraz mniejsze zrozumienie dla Jugosławii, jeśli chodzi o przywiązywanie tak wielkiej wagi Belgradu do relacji gospodarczych z Bonn. Stało się tak podczas wizyty Gomułki w Belgradzie jesienią 1965 roku, kiedy to podczas rozmów z Tito doszło do pewnych rozbieżności. Strona polska uznawała

²⁶ AMSZ, Departament I, sygn. 28/67, w. 7, b. n. t., Raport o polityce zagranicznej Jugosławii od kwietnia do lipca 1963 r., k. 11.

²⁷ Delegacja ZKJ gościła na IV Zjeździe PZPR. Cała wizyta odbyła się zachowaniem pełni równoprawnych relacji pomiędzy partiami. Por. DAMSP, Ambasada SFRJ w Warszawie, sygn. PA, 1964, f. 169, sf. 15, br. 451553, Jugoslovensko-poljski odnosi, s. 68.

²⁸ Szerzej o szczegółach wizyty jugosłowiańskiego przywódcy w Polsce zob. P. Wawryszuk, *Jugoslovenske partyjsko-vladine posete Poljskoj i poljske Jugoslaviji (1956-1970)*, [w:] *Jugoslovensko-Poljski odnosi u XX veku*, red. M. Pavlović, A. Zaćmiński, D. Bondžić, Beograd 2015, s. 309 i n.

za nazbyt optymistyczne twierdzenie, że ryzyko konfliktu zbrojnego w Europie Środkowej jest niewielkie. Preferencyjne traktowanie RFN zaś powodowało trzymanie z oczu „kwestii militarystów niemieckich” – jak twierdził polski przywódca²⁹. Rozbieżności takie nie oznaczały automatycznie pogorszenia stosunków polsko-jugosłowiańskich, aczkolwiek w połączeniu z coraz bardziej krytycznym spojrzeniem władz polskich na jugosłowiańskie rozwiązania ustrojowe – w szczególności gospodarcze, polegające na wprowadzaniu elementów gospodarki rynkowej, odcisnęły swoje piętno w przyszłości. Między innymi dlatego też obie strony zdecydowały się na rozwój mniej formalnych kontaktów partyjnych i państwowych, jak choćby podczas nieoficjalnych urlopów wypoczynkowych, w trakcie których dochodziło do spotkań, także politycznych³⁰. Dostyc wspomnieć, że urlop nad Wisłą spędzali Aleksandar Ranković i Edward Kardelj, ludzie numer dwa i trzy w państwie, którzy spotkali się bezpośrednio z Gomułką.

Szczególnie istotna z punktu widzenia niniejszych rozważań była wizyta pierwszego polityka. Do rozmowy z towarzyszem „Wiesławem” doszło 5 kwietnia. Po omówieniu spraw gospodarczych Ranković zaczął dopytywać się o politykę PRL wobec Kościoła i jego stanowiska wobec polskiej granicy zachodniej. Było to o tyle istotne, że kardynał Stefan Wyszyński angażował się w wypracowanie porozumienia między tą instytucją a władzami jugosłowiańskimi (spędził tam nawet 20 dni w 1965 r.). Polski przywódca dał do zrozumienia, że choć w episkopacie nikt granic nie kwestionuje, to jednak wystosowanie *Orędzia biskupów polskich do biskupów*

²⁹ AMSZ, Departament I, sygn. z. 20/70, w. 4, t. 5, Wizyta delegacji partyjno-rządowej PRL w Jugosławii w dniach 15-19 listopada 1965 r., b. p.

³⁰ Była to inicjatywa jugosłowiańska, do której zresztą przywiązywała znacznie większe znaczenie w porównaniu z polską. Na pierwszy „wypoczynek” w listopadzie 1965 r. do Jugosławii udała się delegacja polska, która przebywała tam 22 listopada-4 grudnia. W jej skład weszli m.in. Jan Kleszcz, Henryk Olczyk, Jerzy Huk. Część z nich była relatywnie młodymi działaczami (co podkreślił Kleszcz już na początku rozmów), pracującymi w strukturach wojewódzkich. Tematem rozmów były szczególnie rozwiązania reformy gospodarczej, ale od strony partyjnej, a ponadto kwestie związane z przemysłem, szczególnie ciężkim, planowanie i finansowanie, co było uzupełnieniem ostatnich spotkań na najwyższym szczeblu. Chodziło także o współpracę naukowo-techniczną w zakresie przemysłu. W zasadzie żaden z członków delegacji nie był wystarczająco przygotowany do prowadzenia rozmów o charakterze politycznym. Stenogram z inauguracyjnej serii rozmów jest dostępny: AJ, sygn. A CK SKJ, IX, 101/I-162, Stenografskie beleške sa razgovora vodjenih u Komisija za Komisija za medjunarodne veze KC SKJ sa studijskom delegacijom poljske partije održanih na dan 22 XI 1965 godine, k. 14 i n.; *ibidem*, Informacija o boravku studijske delegacije PURP-a, k. 69-71. Rewizyta delegacji ZKJ w Polsce nastąpiła w styczniu 1966 r. Główne tematy, które wówczas podjęto, to: stosunki na linii partia-rząd, partia-inne organizacje rządowe i polityczne oraz partie, „centralizm demokratyczny”. Ponadto, w zakresie organizacji samej PZPR: struktura CK i jego relacje z poszczególnymi ministerstwami i organizacjami handlowymi oraz partyjnymi niższych szczeblom. Zajmowano się działalnością regionalnych, miejskich i wojewódzkich oddziałów partii. Delegaci jugosłowiańscy zamierzali także zapytać polskich towarzyszy o funkcjonowanie systemu politycznego, planowania. Por. AJ, sygn. A CK SKJ, IX, 101/I-178, Pitanja koje bi delegacija želela da upozna u toku desetodnavnog boravka u Poljskoj, k. 5-6.

niemieckich w listopadzie 1965 roku było nie do zaakceptowania, jako ingerowanie w politykę zagraniczną PRL. „Musieliśmy ich przycisnąć” – powiedział Gomułka do Rankowicia – „zwłaszcza Wyszyńskiego, który zajmuje szczególnie reakcyjne stanowisko. Nie wypuszczamy go za granicę. Miał jechać niedawno do Rzymu, ale go nie puściliśmy. Potem miał odwiedzić także Jugosławię [ponownie – P.W.]”³¹. Przyznał też, że Kościół jest „jedynym reakcyjnym ośrodkiem” w Polsce. Z takim stanowiskiem zgadzał się jugosłowiański polityk, doceniając charakter tej instytucji, potęgę, zdyscyplinowanie, „przypominające partię”³².

Na przełomie lat 1966/1967 dyplomacja polska wykazywała coraz większe zniecierpliwienie polityką Jugosławii wobec RFN. Zwołane na wniosek Belgradu konsultacje polsko-jugosłowiańskie na jesieni 1966 roku w sprawach międzynarodowych (odbywane regularnie od początku lat 60.) miały na celu między innymi wyjaśnienie zbyt pobłażliwego w sprawie Niemiec Zachodnich – zdaniem Polski – stanowiska Jugosławii. Warszawa obawiała się, że w obliczu zastoju w relacjach ze stolicami socjalistycznymi, Bonn zdecyduje się na nawiązanie z Belgradem stosunków dyplomatycznych. Polskie MSZ oceniało prawdopodobieństwo takiego posunięcia za wysokie i to nawet bez postawienia warunków wstępnych przez stronę jugosłowiańską, co byłoby niekorzystne³³. Warto zaznaczyć, że Jugosławia nie starała się przekonać do swoich racji partnerów z Polski. Raczej tłumaczyła jedynie swoje stanowisko. Bardziej wyraźnie uwypukliło się to w trakcie kolejnych konsultacji odbytych w maju 1967 roku podczas wizyty Marko Nikezicia w Warszawie. Szef jugosłowiańskiego MSZ twierdził, że „zimna wojna w swej właściwej formie jest już w poważnej mierze przezwyciężona” w Europie dzięki wzrostowi znaczenia krajów socjalistycznych, poprawie stosunków amerykańsko-radzieckich oraz „emancypowania się” krajów Europy Zachodniej. Dyplomata jugosłowiański oceniał, że pewnym zagrożeniem dla tych tendencji jest polityka RFN, ale zostanie ona wkrótce przełamana ogólnymi procesami pokojowymi³⁴.

³¹ AAN, WZ KC PZPR, sygn. 237/XXII-1393, Spotkanie z delegacją Związku Komunistów Jugosławii, k. 74.

³² Zenon Kliszko, również obecny podczas rozmów, dodał, że „u nas w partii nie ma takiej dyscypliny”, *ibidem*, k. 77. Edward Kardelj był podobnego zdania. Podczas jego wizyty pod koniec czerwca 1966 r. i rozmowy m.in. z Kliszko powiedział, że jugosłowiański kardynał Franjo Šeper „nie jest tak upartym bydlęciem”, jak przywódca polskiego Kościoła. AAN, WZ KC PZPR, sygn. XIA/42, Notatka ze spotkania E. Kardelja z Z. Kliszko, W. Jarosińskim i A. Starewiczem – w dniu 27 VI 1966 r., k. 397.

³³ Por. AMSZ, Departament I, sygn. z. 36/70, w. 3, b. n. t., Pilna notatka w sprawie konsultacji między Ministerstwami Spraw Zagranicznych Polski i Jugosławii, k. 35-36.

³⁴ *Ibidem*, Pilna notatka z konsultacji z Pomocnikiem Sekretarza Stanu Spraw Zagranicznych SFRJ M. Paściami i towarzyszącymi mu ekspertami, k. 1-2. Zob. także DAMSP, Ambasada SFRJ w Warszawie, sygn. PA, 1967, f. 120, sf. 2, br. 414494, Podsetnik za konsultację DSIP-Poljski MIP, s. 1 i n.

Diagnoza jugosłowiańskiego ministra spraw zagranicznych nie była pozbawiona podstaw. Ljubodrag Babić, ambasador jugosłowiański w Warszawie spotkał się z Gomułką w lipcu 1967 roku i zaakcentował w raporcie do centrali dążenie polskiego przywódcy do uregulowania stosunków dwustronnych z RFN. W zasadzie po raz pierwszy w korespondencji z Warszawy znalazł się zapis, że towarzysz „Wiesław” będzie dążył do tego celu w obawie, że Związek Radziecki, mając na uwadze odprężenie w Europie, wyrazi zgodę na zjednoczenie obu państw niemieckich bez zagwarantowania polskiej granicy zachodniej. Babić pisał to, powołując się na „dobrze poinformowanego” dziennikarza Udanowskiego, że ZSRR jest gotów „sprzedać” NRD w zamian za wycofanie Stanów Zjednoczonych z Europy³⁵.

Do wyraźnego załamania stosunków polsko-jugosłowiańskich doszło w wyniku inwazji pięciu państw Układu Warszawskiego na Czechosłowację w sierpniu 1968 roku. Władze jugosłowiańskie traktowały ten akt jako zaprzeczenie idei niewtrącania się w wewnętrzne sprawy innego państwa, choć zdawały sobie sprawę, że sytuacja w zaatakowanym kraju zmierzała w nienajlepszym dla komunistów kierunku. Jugosłowianie obawiali się, że podobny scenariusz inwazji jest możliwy także w ich przypadku. Jeszcze przed nią Jan Kustra, członek Wydziału Zagranicznego PZPR, mówił Muratowi Agovicowi z ambasady jugosłowiańskiej, że działania polskich władz nie są obliczone na mieszanie się w politykę czechosłowacką (*sic!*), ale Warszawę szczególnie niepokoi zbliżenie jej południowego sąsiada do RFN³⁶. Wynikałoby z tego, że w opinii Kustry wystąpienie Pragi z obozu stolic socjalistycznych byłoby niezgodne z polską racją stanu, mogłoby bowiem oznaczać wzrost zagrożenia ze strony Niemiec Zachodnich. Wprost opinia taka została wyrażona w trakcie polemiki pomiędzy SZLPJ i FJN. Odpowiadając na ostrą krytykę organizacji jugosłowiańskiej, władze Frontu argumentowały w sprawie interwencji w Czechosłowacji słowami: „siły rewizjonistyczne i antysocjalistyczne [...] podważały podstawy bezpieczeństwa Czechosłowacji, godząc w sojusz ze Związkiem Radzieckim i innymi krajami socjalistycznymi”. Kierownictwo Komunistycznej Partii Czechosłowacji – zdaniem kierownictwa FJN – „zapomniało, że dyktatura proletariatu to nie [jest] pojęcie historyczne, lecz podstawa ustrojowa i polityczna władzy mas pracujących”. Podkreślono „wywieranie nacisku w kierunku zmiany polityki zagranicznej Czechosłowacji, nawiązania stosunków z Niemiecką Republiką Federalną na jej warunkach i powiązania się ekonomicznego z Zachodem i monopolami kapitalistycznymi”³⁷.

³⁵ DAMSP, Ambasada SFRJ w Warszawie, sygn. PA, 1967, f. 119, sf. 22, br. 439110, Telegram nr 523 z dn. 13 XI 1967 r., s. 1.

³⁶ DAMSP, Ambasada SFRJ w Warszawie, sygn. PA, 1968, f. 124, sf. 5, br. 427929, Zabeleška o razgovoru M. Agovicia sa J. Kustrom, šefom sektora u Medjunarodnom odelenju CK PURP, s. 1-3.

³⁷ Por. *ibidem*, brak tytułu, pismo z dn. 14 X 1968 r., s. 1-2. Pisano także: „właśnie stąd w 1939 r. uderzyły [na Polskę] pancerne hordy Hitlera, przyspieszając klęskę wojsk polskich stawiających bohaterski opór najeźdźcy. Nigdy i w żadnej sytuacji naród polski nie powtórzy błędu

Pierwsze reakcje jugosłowiańskie na interwencję były dosyć impulsywne – przymerzano się do uchwalenia nowej ustawy, dzięki której chciano zmodyfikować doktrynę obronną. Dotychczasowa bowiem, zakładająca współpracę ze Związkiem Radzieckim, w opinii ministra obrony generała ppłk Lončarevicia stała się „nieaktualna”³⁸. Znacznie zwiększono wydatki na cele zbrojeniowe, rozpoczęto ataki propagandowe. Mimo wszystko, władze jugosłowiańskie starały się relatywnie słabo napadać imiennie na Polskę, a raczej używać do tego celu liczby mnogiej i argumentu o „godzeniu w interesy socjalizmu na świecie”. Interwencja w Czechosłowacji miała jeszcze inny, pośredni skutek, doprowadziła do zbliżenia Jugosławii z RFN. W końcu udało się uzyskać zapewnienie od obu rządów o gotowości do zwiększenia współpracy gospodarczej i politycznej. Karl Schiller, minister gospodarki RFN, podczas swojego pobytu na targach zagrzebskich we wrześniu 1968 roku, zapewnił o zniesieniu wiz i zwiększeniu kontyngentu pracowników z Jugosławii. Jeszcze większe obawy strony polskiej budziły deklaracje o pomocy Bonn w rozwijaniu współpracy Belgradu ze Wspólnym Rynkiem. Nawiązano także współpracę pomiędzy związkami zawodowymi, uregulowano kwestię ubezpieczeń społecznych³⁹.

Ale kryzys w stosunkach polsko-jugosłowiańskich miał tym razem także inne, głębsze korzenie. Dyplomacja jugosłowiańska szukała źródeł sporu w wewnętrznych problemach PRL, „skomplikowanej konstelacji politycznej”. Polska dążyła bowiem za wszelką cenę do jedności bloku – niezależność Belgradu była niewątpliwie zaprzeczeniem tego stanowiska. Między innymi dlatego nie zaproszono delegacji ZKJ na V Zjazd PZPR, obradujący w listopadzie 1968 roku, co oznaczało zamrożenie stosunków na linii partyjnej⁴⁰. Ale w Warszawie szczególnie źle odbierano kierunek ewolucji jugosłowiańskiej gospodarki, zdaniem Gomułki zbyt mocno zbliżającej się do modelu liberalnego. Podczas obrad IX Kongresu ZKJ w marcu 1969 roku Tito rzadko odnosił się do Polski z imienia, aczkolwiek na jeden element w jego wy-

óczesnego burżuazyjnego kierownictwa państwa polskiego, zbyt drogo bowiem zapłacił za jego krótkowzroczną politykę”. *Ibidem*, s. 3. O kryzysie w stosunkach polsko-jugosłowiańskich pisał także: R. Skobelski, *Polska wobec Jugosławii w latach 1956-1970*, [w:] *Polska między Wschodem a Zachodem*, t. 2: *W kręgu polityki zagranicznej*, red. A. Szczepańska, H. Walczak, A. Wątroba, Toruń 2008, s. 242.

³⁸ AMSZ, Departament I, sygn. w. 27/74, w. 4, b. n. t., Czynna zbrojna obrona. Artykuł pomocnika Sekretarza Stanu Obrony Narodowej ds. Obrony Cywilnej gen. ppłk D. Lončarevicia zamieszczony w nr 1526 tygodnika „Narodna armija” z dn. 1 XI 68 r., s. 1. W artykule autor pisze, że nie jest ważne, czy zagrożenie przyjdzie „ze Wschodu czy Zachodu”. Autor nie mówił nawet o potencjalnej wojnie, tylko o „przyszłej wojnie” i konieczności „poważnego przygotowania się do niej”. Cały tekst utrzymany był w tonie nieuchronności poważnego konfliktu militarnego „z którymś z bloków wojskowych”. Mając na uwadze ówczesne uwarunkowania, agresor mógł być tylko jeden – Związek Radziecki.

³⁹ Por. „Politika” z dn. 19 IX 1968 r.

⁴⁰ Gomułka nie wysłał nawet depechy gratulacyjnej do Jugosławii na obchody święta Dnia Republiki odbywającego się 29 listopada, a była to rocznica II sesji Antyfaszystowskiej Rady Wyzwolenia Narodowego Jugosławii (AVNOJ).

stąpieniu dyplomaci polscy zwrócili szczególną uwagę. Wiele miejsca poświęcono kwestii pokoju, który miał być zagrożony przez podział świata na bloki militarne. W ostatecznym komunikacie z kongresu, w odpowiedzi na nieprzybycie delegacji partii „piątki” interweniującej w Czechosłowacji, usunięto fragment mówiący o konieczności rozwijania współpracy z innymi państwami socjalistycznymi⁴¹. Tito nie wspominał też nic o polskich granicach zachodnich, nie licząc ogólnego stwierdzenia, że nienaruszalność granic jest warunkiem pokoju w Europie. Polska oceniła politykę Jugosławii „jako wręcz ekstremistyczną i wyraźnie wymierzoną przeciwko polityce KPZR i partii krajów socjalistycznych”⁴².

Bardzo dobrym pretekstem do nawiązania konstruktywnego dialogu między Jugosławią a blokiem wschodnim okazał się tak zwany Apel Budapeszteński z marca 1969 roku ogłoszony przez Komitet Polityczny Układu Warszawskiego. Wzywał on państwa europejskie do szerokich konsultacji w sprawie zapewnienia pokoju w Europie – zwołania przyszłej Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie (KBWE), co było zgodne z jugosłowiańską strategią dyplomatyczną. Była ona jednak nieco inna w punkcie odnoszącym się do Niemiec Zachodnich. Otóż po Apelu, w obliczu gotowości do zawarcia porozumienia pomiędzy ZSRR i RFN oraz dojściu do władzy w tym kraju sił lewicowych Willy’ego Brandta zdecydowanego na normalizację ze Wschodem, Gomułka był zdeterminowany do podpisania układu. Te plany, tym razem, wywołały głębokie niezadowolenie strony jugosłowiańskiej. Argumentowała ona, że polska polityka wobec Bonn była niezrozumiała, „sztywna” i że się „odbija od ściany do ściany”. Na „rynek” wewnętrzny użyto mniej dosadnych słów, podkreślając idącą w takim, a nie innym kierunku polityki zagranicznej polską rację stanu⁴³. Momentami lekceważąco odnoszono się do sprawy układu z RFN, podkreślając, że Polska „nawet nie graniczy” z tym krajem. Ironizowano, że PRL faktycznie nic nie grozi ze strony Niemiec, gdyż nie znajdowała się ona „w kręgu ważnych problemów polityki zachodniej”⁴⁴. Taka reakcja strony jugosłowiańskiej wynikała z obawy o utratę swojej relatywnie uprzywilejowanej pozycji w stosunkach z RFN na rzecz Polski, czy szerzej krajów socjalistycznych.

Omawiana krytyka władz polskich przez stronę jugosłowiańską spotkała się z poważną odpowiedzią Warszawy. „Na dywanik” do Stefana Jędrychowskiego (szefa MSZ) 23 czerwca 1969 roku został wezwany ambasador Jugosłowiański Arso Milatović. Już sam ten fakt świadczył o skali polskiego niezadowolenia, gdyż dotychczas nie

⁴¹ Por. AMSZ, Departament I, sygn. z. 27/74, w. 4, b. n. t., Notatka o IX Zjeździe Związku Komunistów Jugosławii, s. 2-3.

⁴² *Ibidem*, s. 5.

⁴³ DAMSP, Ambasada SFRJ w Warszawie, sygn. PA, 1968, f. 123, sf. 8, br. 422877, Telegram nr 265 z dn. 20 VI 1969 r., s. 1.

⁴⁴ AMSZ, Departament I, sygn. z. 27/74, w. 4, b. n. t., Dwuznaczny artykuł belgradzkiej „Politiki”, s. 1-3.

praktykowano takiej drogi komunikacji między stronami. Polskiemu ministrowi nie podobało się „szkalowanie Polski i jej kierownictwa” z Gomułką na czele, kilkakrotnie zwrócił uwagę na krytykę negocjacji polsko-niemieckich w Jugosławii mówiąc, że tamtejsza argumentacja zaczerpnięta jest z „arsenału »Wolnej Europy« i skrajnie prawicowych kół RFN-owskich”⁴⁵. Ambasador musiał zapewniać, że wszelkie tego typu publikacje nie były oficjalnym stanowiskiem rządu, redakcje zaś niektórych pism zostaną pouczone o publikowanych przez nie treściach. Nawet Tito odbył spotkanie z przedstawicielami prasy, podczas którego „uwrażliwił” ich na szczególny charakter ich pracy.

Takie postawienie sprawy wpłynęło łagodząco na treści publikowane w prasie jugosłowiańskiej, choć politycy z tego kraju zapewniali, że nie ma mowy w tym przypadku o wprowadzaniu cenzury. Próbą przełamania kryzysu była wizyta polskiej delegacji parlamentarnej w Jugosławii w listopadzie 1969 roku pod przewodnictwem Jana Karola Wendego, pierwszego ambasadora w Belgradzie po wojnie. Spotkał się on z Kardeljem, z którym łączyła go dobra znajomość także prywatna. Polityk jugosłowiański zadeklarował podczas rozmowy, że jest w kontakcie ze współpracownikami Brandta, z którymi poszukuje formuły porozumienia, „która zadowalałaby nas i nie wywołałaby wstrząsu w RFN” – mówił Kardelj⁴⁶. Wynikałoby z tego, że także na polu stosunków z Niemcami Zachodnimi Polska i Jugosławia zmierzały do tego samego celu, do uregulowania wzajemnych stosunków.

W roku 1970 stosunki polsko-jugosłowiańskie powoli wracały do stanu sprzed kryzysu czechosłowackiego. Jednym z elementów na to wpływających było zbliżające się unormowanie stosunków obu krajów z RFN, aczkolwiek Jugosławia w tym zakresie widziała pewną szansę w odniesieniu do relacji Polski i Związku Radzieckiego. Otóż liczyła na poróżnienie obu tych krajów, choć ambasada jugosłowiańska w Warszawie nie przedstawiała jasnego scenariusza i realnych możliwości, w jaki sposób cel ów można by osiągnąć⁴⁷. Poza tymi niuansami dyplomatycznymi, porzucono dotychczasowe zaszłości i doszło do realnej współpracy Polski i Jugosławii w sprawie RFN. W trakcie wizyty Marko Tepavca, nowego szefa jugosłowiańskiego MSZ w PRL w listopadzie 1970 roku, Stefan Jędrychowski przekazał status rozmów polsko-zachodnioniemieckich⁴⁸. Oczywiście pojawiły się w trakcie rozmów sformułowania, które nie były do przyjęcia dla Jugosłowian, jak na przykład twierdzenie, że zmiana

⁴⁵ AMSZ, Departament I, sygn. z. 28/74, w. 5, b. n. t., Pilna notatka z rozmowy z ambasadorem Jugosławii Milatoviciem w dniu 23 VI 1969 r., s. 1-3. Por. także AJ, sygn. A CK SKJ, IX, 101/I-255, Zabeleška o razgovoru A. Milatovića prilikom posete ministru Jendrihovskom, 23 VI 1969 g. na njegov poziv, k. 1-9.

⁴⁶ *Ibidem*, Notatka z rozmów z niektórymi działaczami Jugosławii, s. 3.

⁴⁷ Por. DAMSP, Ambasada SFRJ w Warszawie, sygn. PA, 1970, f. 150, sf. 3, br. 419924, Telegram nr 366 z dn. 21 V 1970 r., s. 1.

⁴⁸ DAMSP, Ambasada SFRJ w Warszawie, sygn. PA, 1970, f. 151, sf. 7, br. 443421, telegram nr 571 z dn. 24 XI 1970 r., s. 1.

polityki RFN była między innymi spowodowana interwencją w Czechosłowacji. Miało to bowiem, zdaniem Jędrzychowskiego, być wyraźnym sygnałem skierowanym wobec zachodnioniemieckich polityków, że nie uda się „wyrwać” żadnego kraju z „obozu socjalistycznego”⁴⁹.

Pomimo tego, że zarówno Polska, jak i Jugosławia pozostały w omawianym okresie na swoich pryncypialnych stanowiskach w polityce międzynarodowej, należy zwrócić uwagę na ich wspólne interesy, które pozostały niezmiennie. Jednym z nich były relacje z Republiką Federalną Niemiec. Na przestrzeni dwóch i pół dekady, przy zmieniającej się konstelacji politycznej, „kwestia niemiecka” była stale obecna w stosunkach polsko-jugosłowiańskich. Różne były motywy determinujące ten stan rzeczy, aczkolwiek jedna główna prawidłowość się prze nie przebija – interes narodowy. W przypadku Polski było to uznanie granic zachodnich, Jugosławii zaś głównie interes ekonomiczny.

Paweł Wawryszuk

PROBLEMATYKA ZACHODNIONIEMIECKA I JEJ WPŁYW NA STOSUNKI POLSKO-JUGOSŁOWIAŃSKIE (1956-1970). WYBRANE ASPEKTY

Streszczenie. Na stosunki polsko-jugosłowiańskie po II wojnie światowej wpływ miało wiele czynników. Do najważniejszych należało położenie geopolityczne obu krajów, a więc przynależność Polski do bloku radzieckiego, a pozostawanie Jugosławii poza nim po konflikcie na linii Tito–Stalin. W latach 1956-1970 „problem niemiecki” był stale obecny w relacjach między oboma państwami, często też był wykorzystywany w doraźnej polityce. Zwykle to Jugosławia była krytykowana przez Polskę za swoją „zbyt pobłażliwą” politykę względem Bonn, choć nie powinno być wątpliwości w stwierdzeniu, że była ona dyktowana interesem narodowym. Sytuacja ta dotyczyła zarówno kraju pozostającego poza blokiem radzieckim – Jugosławii, jak i Polski, będącej jednym z najważniejszych jego ogniw. Niniejszy artykuł jest próbą przybliżenia wpływu polityki obu krajów wobec Niemiec Zachodnich na stosunki polsko-jugosłowiańskie.

Słowa kluczowe: stosunki polsko-jugosłowiańskie, zimna wojna, polityka zagraniczna, historia dyplomacji.

(WEST) GERMAN FACTOR AND ITS INFLUENCE ON POLISH-YUGOSLAV RELATIONS (1956-1970). CHOSEN ASPECTS

Summary. There were many factors, which had influence on Polish-Yugoslav relations after World War 2. Most important of them were: geopolitical situation of both countries – Poland became a part of Soviet block; Yugoslavia, after breakout in 1948 (Tito–Stalin conflict), led independent foreign policy from Moscow. In period 1956-1970, „German factor” had been present all the time in bilateral relations between Warsaw and Belgrade. Yugoslavia used to be criticized by Polish government due to its „too soft” policy towards Bonn. However, it is clear, that this policy was determined

⁴⁹ AMSZ, Departament I, z. 4/76, w. 4, b. n. t, Rozmowy ministra Jędrzychowskiego z ministrem Tepavcem (w oryginalnym dokumencie istnieje błąd w zapisie jego nazwiska, zostało ono zapisane „Tepavaczem”), s. 9 i n.

by Yugoslav national interest. The same aim was a priority for a state out of the Soviet block, as for Poland, whose was one of the most powerful country in. This paper describes policy of Poland and Yugoslavia towards West Germany and its influence on bilateral relations.

Keywords: polish-yugoslavian relationships, cold war, foreign policy, history of diplomacy.